Cena egzemplarza 15 groszy.

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHEŁMŻYŃSKI

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno - oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „STRZECHA RODZINNA“ wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnoszeniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.

Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej“ (Fr. Miemczyk) w Chełmży.

Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KLEMENS KOBIERSKI, Chełmża.

Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowy, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.

Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.

Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada

Konta bankowe: Miejska Kasa Oszczędności — Bank Ludowy Chełmża — Miejsce płatności — Chełmża. —

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 70. | Chełmża, wtorek dnia 26-go marca 1929 r. | Rok II.

Nad grobem marszałka Focha.

Śmierć zabrała jednego z najlepszych i największych synów naszej sojuszniczki Francji. Umarł wódz zwycięski z wojny światowej, którego imię zna każde dziecko polskie.

Marszałek Foch był szczerym przyjacielem naszej Odrodzonej Ojczyzny. Dał temu niejednokrotnie wyraz w słowach i udowodnił to czynami zwłaszcza wtedy, gdy w Wersalu decydowano o losach ziem naszych ojczystych. Nie miał on na to bezpośredniego wpływu, lecz czynił, co mógł, aby odrodzona Polska była państwem wielkiem i silnem.

W czasie, gdy naród nasz borykał się z najeźdźcą bolszewickim i później, w dziedzinie reorganizacji armji polskiej — marszałek Foch uczynił dla nas tak wiele, że najzupełniej zasłużył sobie na tytuł mu nadany marszałka Polski.

Wieść o zgonie tego bohaterskiego zwycięzcy w wojnie światowej okryła całe nasze państwo ciężką żałobą. Francja straciła w nim genjalnego żołnierza, wodza i wzorowego obywatela, a Polska wypróbowanego przyjaciela i swego drugiego marszałka.

Ze wszystkich stron świata składano serdeczne kondolencje rządowi Francji z powodu śmierci marszałka Focha.

Zwłoki Jego złożą do grobu, lecz On żyć będzie całe wieki na kartach historji ludów Europy i w pamięci narodów, które Jego genjuszowi zwycięskiemu zawdzięczają wolność i niepodległość.

Obywatele Sfederowani Obrońcy Ojczyzny!

Z budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych na rok 1929/30 skreślono około 2 miljony złotych z funduszu dyspozycyjnego Sztabu Głównego Wojsk Polskich. —

Marszałek Józef Piłsudski, jako Minister Spraw Wojskowych, wyjaśniał i tłumaczył, że fundusz ten jest konieczny, że jest przeznaczony na obronę Polski od szpiegostwa. Jako były Naczelny Wódz i Naczelnik Państwa, Marszałek Józef Piłsudski stwierdził, że nigdzie tak się nie rozpanoszyło szpiegostwo jak w Polsce.

Jednak pomimo wszystkiego sumę tę skreślono!

My, byli wojskowi, rozumiemy jak straszne szkody i klęski sprowadza na armję i Państwo rozgałęzione szpiegostwo! My rozumiemy, że należy wszystkich sił dołożyć, by szpiegostwo w Polsce skutecznie zwalczać!

To też przejęci troską o bezpieczeństwo Państwa, zwracamy się do Was, koledzy, z gorącym apelem:

Środki na zwalczanie szpiegostwa w Polsce muszą się znaleźć!

Otwarcie drugiej szkoły lotniczej pod Lwowem.

Lwów, 24. 3. Dnia 15 kwietnia rb. otwarta zostanie druga cywilna szkoła mechaników lotniczych w Sygniówce pod Lwowem, zorganizowana przez LOPP. Przyjętych będzie 50 kandydatów. Pierwszy kurs trwać będzie do 30 września 1930 roku, następny zaś trwać będzie dwa lata i posiadać osobny oddział samochodowy. Pierwszym dyrektorem szkoły mianowany został inżynier pilot Eugenjusz Roland. Personel profesorski składać się będzie z profesorów i docentów politechniki lwowskiej.

Szala zwycięstwa przechyla się w Meksyku na stronę powstańców.

Wiedeń, 24. 3. Donoszą z Meksyku, że rządowy gen. Mustieles miał przejść na stronę powstańców. Krążą pogłoski, że powstańcy odnoszą na wszystkich frontach zwycięstwo. Gen. Carillo zwrócił się telegraficznie o posiłki.

Rząd meksykański przyznaje, że kontrofensywa powstańców zagraża miastu Marathan. Powstańcy usiłują obejść armję Callesa w pobliżu Durango, pomąc przygotowują atak na miasto graniczne Nacko (Sonora). Wysłano natychmiast 6,000 żołnierzy z Torreonu do Marathan.

Te pieniądze damy my!

Złożymy grosze, biedne żołnierskie grosze, odejmowane nieraz od ust,

i wręczymy Marszałkowi skreślony fundusz!

Niech raz jeszcze Komendant się przekona, że na nas w każdej chwili liczyć może, że słowo Jego jest dla nas rozkazem!

Apelujemy do serc wszystkich obywateli, łączących się z nami w trosce o bezpieczeństwo państwa!

W dniu dzisiejszym, w dniu imienin Wodza narodu, rozpoczynamy w całym kraju zbiórkę na ten cel w przekonaniu, że będzie to dla Niego, najmilszym darem.

Warszawa dnia 19 marca 1929 r.

Zarząd Główny Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Związki sfederowanych:

Związek Oficerów Rezerwy, Stow. Rezerwistów i b. Wojsk., Ogólny Zw. Podofic, Rezerwy, Związek Legjonistów, Polska Organizacja Wolności, Centralny Zw. Osadników, Związek Obrońców Lwowa, Zw. Powstańców Śląska — Katowice, Związek Tow, Powstań. i Woj, — Poznań, Zw. Tow. Pow. i Woj, — Grudziądz, Zw. Kaniowczyków, Legja Inwalidów Wojsk Polskich, Zw. Stow. Ociemniałych Żoł., Zw. Inwalidów Wojennych R. P. (Okr. Warszawa), Zw. b. Uczestników Powst. Narodow., Zw. Bajończyków, Legjon Śląski, Zw. Sybiraków, Zw. Legjonistów Puławskich, Zw. b. Ucz. Wojsk. Straży. Kolej., Zw. b. Wojsk. Polskich w Berlinie, Zw. Tow. Marynarzy R. P.

Składki można wpłacać: W każdym urzędzie pocztowym i oddziale PKO, na konto Zarządu Głównego Federacji nr. 19544.

Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy, Warszawa, ul. Widok 8 (godz. 10— 21.)

Zmiany w wojsku.

Według doniesienia Dziennika Personalnego M. S. Wojsk. nr. 7 przeniesieni zostali w stan spoczynku w korpusie generałów gen. bryg. Albin Marjan Jasiński i gen. bryg. Stanisław Socha czewski.

Dalej czytamy, że dowódcą brygady kawalerji w Poznaniu został mianowany b. szef gabinetu wojskowego p. Prezydenta płk. dypl. Sergjusz Zahorski. Dowódcą brygady kawalerji w Toruniu mianowany jest płk. dypl. dr. Roman Abraham.

Aresztowanie b. litewskiego ministra finansów.

Kowno, 24. 3. Na polecenie Waldemarasa aresztowano szereg wyższych urzędników w tej liczbie b. ministra finansów Karwelskiego i syndyka litewskiego banku ziemskiego Tumma.

Jak słychać, powodem aresztowań jest wielka afera korupcyjna i sprzeniewierzenia, dosięgające wielu miljonów litów.

Litwa ratyfikowała konwencję o ruchu granicznym z Polską.

Kowno, 24. 3. „Elta“ donosi, że Rada Ministrów w dniu wczorajszym ratyfikowała konwencję o ruchu granicznym między Polską a Litwą i postanowiła zwrócić się z prośbą do prezydenta republiki, aby tenże ratyfikację zatwierdził. Jak wiadomo, konwencja przez Polskę została już ratyfikowana.

Mord polityczny w Zagrzebiu.

Berlin, 24. 3. Z Zagrzebia donoszą: Naczelny redaktor wielkiego pisma „Nowosti“ Schlege, padł ofiarą mordu na tle politycznym.

Schlegel miał w najbliższym czasie wyjechać do Białogrodu, gdzie zająć miał stanowisko podsekretarza stanu dla spraw prasowych i zreorganizować jugosłowiańską służbę prasową.

List 12-letniego Pomorzanina do Marszałka Piłsudskiego.

„Goniec Nadw." podaje list 12-letniego Pomorzanina, który ze względu na ciekawą treść poniżej ogłaszamy.

Kochany Panie Marszałku!

Proszę bardzo, żeby Pan Marszałek przyjął mnie do kadetów, bo ja chcę zostać polskim oficerem albo generałem oficerów, tak jak Pan Marszałek, w kalendarzu czytałem, że Polska ma tylko 18273 oficerów, a to jest bardzo mało i ja chcę, aby było więcej sto razy i proszę, żeby Pan Marzałek zrobił mnie swoim kadetem, bo ja mam 12 lat, a ojciec jest burmistrzem i nie ma pieniędzy i posyła mnie do pani Olszewskiej, ale tam nic nie umiem bo są dziewczynki i chłopcy mniejsi niż ja i słabsi, tylko z jednym stoimy równo w siłach.

Mój brat Janek, co idzie na sędziego, był już 2 razy ochotnikiem, a ja nie, a ten drugi Tadek, co buduje w Gdyni, idzie latoś do saperów, a ten trzeci pewnie wcale Zbyszek nie bądzie oficerem, co pewnie przedtem umrze albo zachoruje, bo chodzi do szkoły hodowlano-rolniczej do Dębowej Łąki, a ojciec nie miał pieniędzy i wziął go i posłał do Poznania do biura, gdzie niema koni ani niczego, a on tak ładnie celował z karabinku. Jerzyk ma 4 lata i chce być majorem, ale dopiero później. Kochany Panie Marszałku, ja proszę, żeby Pan mnie posłał do kadetów jabym chciał wyrosnąć na dzielnego żołnierza Ojczyzny, a ja będę Pana Marszałka zawsze mocno kochać i na imieniny przyślę ładne powinszowanie i takie dobre karmelki, te najlepsze jakie są w Golubiu.

Posyłam głębokie ukłony i całuję Pana Marszałka

Józef Nowakowski,
syn burmistrza.

Czołem!

Dnia 13 lutego 1929 roku.

Poświęcenie sztandaru Koła Związku Podoficerów Rezerwy w Brodnicy.

(Korespondencja własna)

Dnia 17. bm. obchodziło Koło Podoficerów Rezerwy Brodnicy uroczystość poświęcenia sztandaru.

Udział w poświęceniu wzięły następujące miejscowe towarzystwa z sztandarami: Straż ogniowa, Sokoli, Harcerze, Młodzież katolicka męska i żeńska, Bractwo strzeleckie, Powstańcy i Wojacy, Kolejarze, Pocztowcy, Gimn. męskie i żeńskie. Ponadto przybyły delegacje z sztandarami z zamiejscowych Kół Podoficerów Rezerwy jak to: Toruń, Grudziądz, Jabłonowo, Lidzbark i Wąbrzeźno. Uroczystość rozpoczęto mszą św. w kościele parafjalnym o godz. 9-tej, odprawioną przez ks. prob. Bielickiego, który też dokonał aktu poświęcenia sztandaru. Po nabożeństwie ruszył pochód z orkiestrą 67 pp. na czele na rynek, gdzie po ustawieniu się towarzystw w czworobok, nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych przez rodziców chrzestnych i delegatów, których wbito 35, poczem odebrał rotę przysięgi od członków Koła Podoficerów Rezerwy w Brodnicy ks. prob. Bielicki.

Reprezentowali wojsko p. pułk. inż. Grzedziński — w imieniu dowódcy O. K. VIII. p. gen. Pasławskiego, władze p. starosta Wimer — który zarazem działał w imieniu ministra spraw wewnętrznych gen. Sławoj — Składkowskiego, burmistrz miasta Brodnicy p. Jerzykiewicz, i Związek Podoficerów Rezerwy na D. O. K. VIII. prezes tegoż p. Tycner. Po odebraniu przysięgi nastąpiło uroczyste wręczenie sztandaru — połączone z okolicznościowemi przemówieniami ks. Bielickiego, p. pułk. Grzedzińskiego i prezesa Okręgu p. Tycnera — prezesowi Koła Podoficerów Rezerwy p. Znanieckiemu. Po dokonaniu tego aktu udał się pochód z Rynku do sali „Domu Katolickiego" gdzie o godz. 13. odbył się wspólny obiad z współudziałem poprzednio wymienionych przedstawicieli i licznych gości, podczas którego przemawiali p. pułk. inż. Grzedziński, prezes Okręgu Zw. Podof. Rez. p. Tycner, ks. prob. Bielicki, p. burmistrz Jerzykiewicz, oraz wzniesiono toasty na cześć p. Prez. Rzptej Mościckiego, p. Marszałka Piłsudskiego i naszej armji czynnej, Zw. Podof. Rez. i wiele innych. Nadmienić wypada, że pomiędzy innymi, godność ojca chrzestnego przyjął p. Marszałek Piłsudski, którego zastępował — stosownie do pisemnego polecenia — najstarszy człowiek Związku w osobie prezesa okręgu p. Tycnera. Wysłano również telegramy hołdownicze do p. Prez. Rzp. i Marszałka Piłsudskiego. Podczas uroczystego posiedzenia odczytano nadesłane telegramy z bratnich Kół, oraz telegram z życzeniami Dowódcy Okręgu Korpusu nr. VIII. p. gen. Pasławskiego.

Uroczystość zakończono wieczornicą złożoną z koncertu wykonanego przez orkiestrę 67 pp., deklamacji, śpiewów chórowych i solowych, oraz jednoaktowego przedstawienia p. t. „Dla ciebie Polsko" o godz. 23-ciej. —

Przebieg uroczystości wywarł na biorących udział jaknajgłębsze wrażenie i niewątpliwie pozostanie na długo w ich pamięci. —

Z kraju.

Kradzież 700 podkładków kolejowych

W Postawach w woj. wileńskiem, dokonano kradzieży 700 sztuk podkładków kolejowych na szkodę firmy „Gewenda i Ska". Strata wynosi 6000 zł. Podkłady były złożone w lesie rejonu leśnictwa miadziolskiego. Sprawcy kradzieży wywozili je stopniowo przez cały miesiąc luty. Policji udało się już wykryć kilku sprawców. Pochodzą oni z gminy miadziolskiej, powiatu postawskiego oraz z gmin krzywickiej i kościeniewickiej, powiatu wileńskiego.

Zmiana nazwy stacyj.

Dyrekcja kolei w Stanisławowie zmieniła nazwę stacji Jakubówka na Horodenka, a obecną nazwę przystanku osobowego Horodenka na Horodenka Miasto.

Noże i widelce narzędziami zbrodni na weselu.

O niesłychanym wypadku zdziczenia donosi „Expres Lubelski": W tych dniach we wsi Horoszczyzna, gminy Piszczac, podczas uczty weselnej dokonano morderstwa na osobie jednego z uczestników wesela, Aleksandra Konilowicza. Wymieniony został podczas ogólnej kłótni zakuty nożami i widelcami. Wstrząsający swą potwornością rodzaj morderstwa świadczy niezbicie, do jakiego stanu zezwierzęcenia doprowadza nadużycie alkoholu.

Z dalszych stron.

Lisewo, pow. Chełmno. (Zebranie Kółka Rolniczego). W niedzielę 17 bm. odbyło się tu zebranie Kółka Rolniczego, na którem omawiano aktualne sprawy rolnicze.

W ubiegłą niedzielę odbyło się na salce parafjalnej zebranie Tow. Dzieciątka Jezus.

Małe Czyste, pow Chełmno. (Uruchomienie młyna). Kupiec pan Rudolf uruchomił młyn śrutowy z zapędem motorowym. Położenie jest bardzo dogodne i można przypuszczać, że przedsiębiorstwo będzie dobrze prosperowało.

(Osobiste). Radca sierot na gminę tutejszą został mianowany rolnik p. Antoni Wolnikowski z Mał. Czystego.

Lubawa. (Ujęcie zbiegów). W dniu 18 b. m. przytrzymano w stodole przy cmentarzu katolickim trzech nieletnich wyrostków, którzy zbiegli z zakładu wychowawczego w Chojnicach. Ukrywali się oni w stodole już od tygodnia, nosząc się podobno z zamiarem ulotnienia się do Niemiec. Jednym ze zbiegów jest niejaki Karczewski z Lubawy.

W. Langwood.

Krwawy Rok 1913

(Przekład z angielskiego).

(Ciąg dalszy) (25

Statki obu stron walczących, wbrew wszelkiemu przewidywaniu, nie poniosły w szalonym ogniu żadnej wielkiej szkody. Wszystkie były zdolne do dalszej walki. Pancerze chroniły najważniejsze części statku przed pociskami i tylko w częściach nieopancerzonych widać było szerokie dymem ziejące wyrwy. Z wież „Waldersege" szedł nieustanny dym i błyskał ogień. Inne statki niemieckie również koncentrowały ogień na „Invincible'u". Statki angielskie, znajdujące się na tyle linji, mogły strzelać tylko na najdalszy dystans. Niemcy celowali głównie do wieży komendanta „Invincible'a". Wiedzieli dobrze, iż tam znajduje się mózg, kierujący organizmem floty angielskiej.

Trudno było zachować krew zimną w dymie i zaduchu, powstającym z eksplozji granatów, w gradzie odłamków, zaciemniającym widnokrąg, w nieustannym huku, który wstrząsał nerwami.

Kto wie, iż w wojnie morskiej trzeba decydować się w dwie sekundy, wśród naprężenia nerwów, o jakiem w wojnie lądowej nikt nie ma wyobrażenia, ten nie będzie krytykował postępowania angielskieo admirała. Eskadra niemiecka zamierzała wykonać trudny manewr i przepłynąć przed frontem angielskim. Admirał angielski, nie mogąc obrócić się na lewo, gdyż przejazd był nader wąski, a widząc, co nieprzyjaciel zamierza uczynić, sygnalizował swej flocie rozkaz, aby obróciła się na prawo, zmieniając kierunek jazdy i szyk bojowy. Statek admiralski stał się teraz ostatnim i na odwrót, okręt zamykający poprzód linję, wyszedł na czoło.

Klęska.

Odległość między główną eskadrą niemiecką a „Invinciblem" zmalała do 3.000 yardów. Zmniejszyła się jeszcze, podczas gdy krążowniki drugiej eskadry niemieckiej zwróciły się ku końcowym statkom angielskiej linji bojowej. Gdyby flota angielska miała w tej chwili zamętu kontrtorpedowce, to Niemcy źleby wyszli na swym manewrze. I tu jednak okazało się, że pierwszy błąd pociąga za sobą inne.

Po obu stronach, mniejsze działa przestały już pracować wskutek uszkodzeń. Nawet większe kalibry ucierpiały niemało. Niektóre wieże przestały kręcić się i strzelać. Kominy i pomosty komendantów spoczywały dawno na dnie morza, w miejsce pokładów widać było wielkie dziury, a z palących się miejsc powstawały wielkie kłęby dymu. Granaty padały bezustannie, niecąc nowe pożary. Na pomostach płynęła krew, ciekący strumyk po pancerzach. W przedniej wieży „Achillesa", trafionej granatem jedenastocalowym, rozgrywały się okropne sceny. Wieża przestała nagle strzelać, oficer zaś, wysłany, aby zobaczyć, co się stało, padł na miejscu, zmieciony granatem. Inny ofiarował się wejść na wieżę górą, przez dach, wrócił z życiem i zameldował, że wszyscy kanonierzy są zabici, wieża wygląda wewnątrz jak trupiarnia, mechanizm nie jest uszkodzony, lecz niepodobna wprowadzić do środka nowych ludzi, gdyż grad pocisków musiałby zmieść wszystkich jeszcze po drodze...

Cztery niemieckie krążowniki z drugiej dywizji odpłynęły od czoła linji angielskiej o 1.500 yardów, rzuciły torpedy, strzelając równocześnie granatami i wyrzucając ogromne ładunki lyddytu. Za każdym płynęła łódź torpedowa.

Za chwilę krążowniki rzuciły się w bok, torpedowce jednak nie wykonały zwrotu, lecz popłynęły wprost na linję angielską. Manewr ten był tak szybki i niespodziewany, iż o sparowaniu go nie mogło być mowy. Torpedy niemieckie z szybkością 25 węzłów przeszyły, jak błyskawica, angielską linję. Pod „Hamsphire" podniósł się olbrzymi bałwan: statek zadrżał, zakołysał się i opadł ciężko na wodę. Torpeda trafiła go poza tylną wieżę.

Prawie w tej samej chwili druga dywizja torpedowców zaatakowała flotę angielską na tyłach; „Minotaur", przedostatni okręt angielski, trafiony torpedą, zaczął natychmiast tonąć. Torpedowce usiłowały potem umknąć na południe, lecz flota angielska, pragnąc pomścić straty, strzelała do nich ze wszystkich dział z rozpaczliwą zawziętością, której uległy dwa, idąc szybko pod wodę. Dwa inne trzymały się ledwie na powierzchni.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KRONIKA

Chełmża, dnia 25 marca 1929 roku.

Kalendarzyk.

Poniedziałek: Zwiastow. N. M. P.
Wtorek: Ludgera, Emanuela m.

Wschód słońca: 5,27 rano
Zachód słońca: 17,56 po poł.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Dyżur nocny pełni „Apteka pod Orłem“.

— **O gazownictwie.** Za staraniem komendanta powiatowego P. W. p. por. Zaleskiego, jak już donosiliśmy — odbył się w ubiegłą niedzielę w tutejszej szkole chłopców odczyt i pokaz praktyczny użycia gazownictwa w wojnie, który zgromadził około 400 słuchaczy. Przybyły gremjalnie wszystkie organizacje przysposobienia wojskowego, nauczycielstwo i obywatelstwo. Historję chemicznych składów różnych pierwiastków w gazie i użycia go w wojnie przedstawił w bardzo objektywnym i jasnym referacie specjalny prelegent wojskowy, a pokaz praktyczny przeprowadził p. por. Zaleski.

Nasamprzód przedstawił on sposoby ochrony przed zabójczem działaniem gazów, następnie objaśnił rozwój maski gazowej i w końcu przeprowadził ze słuchaczami praktyczne jej użycie przy pomocy komory gazowej.

Z wielkiem zainteresowaniem wszyscy obecni śledzili każde pouczenie i utrwalali w swej pamięci sposób użycia środków ochronnych przed gazami. Każdy bowiem rozumiał, że znajomość tej groźnej dziedziny walki przy pomocy środków chemicznych, przydać się może, albowiem nie wiadomo co przyszłość najbliższa nam zgotuje.

P. por. Zaleskiemu i p. prelegentowi, którego nazwiska niestety nie znamy, należy się z tego miejsca wyrazić serdeczne podziękowanie za poniesiony trud mający na celu uświadamianie naszego obywatelstwa w tak ważnej dziedzinie samoobrony.

— **Z posiedzenia zarządu wojewódzkiego Ch. Z. Z.** W ub. niedzielę odbyło się posiedzenie kompletnego zarządu wojewódzkiego Ch. Z. Z. na Pomorze w Grudziądzu, na którem omówiono i załatwiono cały szereg spraw natury ogólnej i wewnętrzno organizacyjnej. Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu owego posiedzenia podamy w jednym z następnych numerów. Zaznaczyć jednak musimy to, że obrady toczyły się w tonie poważnym i zgodnie i jednogłośnie poglądy na stanowisko Ch. Z. Z. Pomorza i były nacechowane troską o rozwój organizacyjny oraz o poprawę bytu członków całej organizacji.

— **O mało nie pożar.** Z ub. soboty na niedzielę o 2-giej w nocy straż pożarna została zaalarmowana syreną, w związku z tem, że na balkonie domu p. Korthalsa zapaliła się beczka. Pospieszono natychmiast na miejsce wypadku i ogień zlokalizowano. Strat poważniejszych nie było.

— **Komunikat w sprawie godzin w kasach skarb.** Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby załatwienie interesentów w kasach skarbowych kończyło się na 1. 1½ godziny przed upływem normalnych godzin urzędowania (w soboty na jedną godzinę) od dnia 1 kwietnia do 30 września br. urzęduje Kasa dla stron od godz. 8 do 13,30, w soboty tylko do godz. 12 30.

Komunikując o powyższem Kasa Skarbowa uprasza publiczność o zastosowanie się do tego zarządzenia i o załatwienie swych spraw kasowych w Kasach Skarbowych **w godzinach rannych**, gdyż po upływie wyznaczonego czasu Kasa Skarbowa żadnych interesentów załatwiać nie będzie mogła. —

— **Wypłata pensji dla urzędników państwowych.** Ministerstwo skarbu rozesłało do wszystkich urzędów kasowych zezwolenie, aby ze względu na święta Wielkiejnocy wypłacono pensje urzędnikom i funkcjonarjuszom już 30 bm.

— **Za przekroczenie przepisów** policyjno-administracyjnych tutejsze władze policyjne spisały trzy protokuły karne.

Z życia naszych wioślarzy. W ub. niedzielę odbyło się doroczne walne zebranie tutejszego Chełmżyńskiego Towarzystwa Wioślarskiego przy licznym udziale członków w „Hotelu Pomorskim“. Obrady toczyły się w tonie poważnym przez trzy i pół godziny. Szczegółowe sprawozdanie podamy w jutrzejszym numerze.

— **Ze sportu.** Jak już onegdaj donosiliśmy, odbyły się w ub. niedzielę zawody piłki nożnej między Klubami „Pogoń — Neptun.“ Gra była utrudniona z powodu wilgotnego gruntu. Rozgrywka rozpoczęła się o godz. 2.30 popołudniu. Do godz. 3.15 grano bez zmiany. Stosunek wygranych punktów w tym czasie był 3:1, na korzyść „Pogoni“. Od zmiany do końca stosunek wynosił 4:1 na korzyść „Pogoni“. Ogólny wynik był 7:2 na korzyść „Pogoni“.

Nadmienić należy, że słabszy stosunkowo Klub „Neptun“ bronił się wytrwale. Na uznanie z tego klubu zasługują p. p. Gostomski i Kałamajski. Zawody zakończyły się o godz. 4-ej, trochę niefortunnie...

— **„O. Antoni Diaz“.** Według zapowiedzianego programu urządziło w ub. niedzielę tut. Katolickie Stowarzyszenie Robotników Polskich w sali „Willi Nowej“ swe przedstawienie p. t.: **„O. Antoni Diaz“** czyli „Ostatni franciszkanin w Teksas“. Sala była szczelnie zapełniona publicznością. Między innymi obecni byli ks. prałat Szydzik, ks. prof. Baniecki i ksks. wikarzy Gabrych i Wilczewski. Krótko przed rozpoczęciem przedstawienia prezes p. Wiśniewski podziękował publiczności za tak liczne przybycie.

Całość wypadła imponująco. Ze wszystkich ról na szczególniejsze uznanie zasługuje O. Antoni Diaz w osobie p. Dejewskiego i chór dzieci. Hucznie oklaskiwano wszystkich amatorów przy końcu każdego aktu. Przedstawienie skończyło się około godziny 22½ wiecz. Piękna gra amatorów oraz przecudna fabuła dramatu wywarła na publiczności silne i dodatnie wrażenie. Amatorom i reżyserowi należy się wyrazić serdeczne podziękowanie za zabiegi i pracę, jaką włożyli w ów dramat, oraz za to, że wywiązali się ze swego zadania dzielnie.

Odezwa.

Msza żałobna na intencję ś. p. Marszałka Focha.

Dnia 20 marca 1929 r. powołał Bóg do swej chwały Marszałka Francji, Anglji i Polski, Wodza wojsk koalicyjnych ś. p. Ferdynanda Focha. W smutku po Zmarłym łączy się cała Polska w nieodżałowanej pamięci za Tym, który odniósłszy walne zwycięstwo nad wrogiem, zagrażającym całej Europie, przyczynił się do wskrzeszenia naszej Ojczyzny. I my, obywatele Polacy, mieszkańcy Chełmży, pragniemy dać wyraz współczucia dla Narodu Francuskiego! **W dniu 27 marca we środę o godz. 9-ej przedpoł. odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne w tut. kościele pokatedralnym,** w którem winno wziąść udział tut. społeczeństwo. — Uprasza się Władze, Urzędy, Przedstawicieli Towarzystw, Przysposobienia Wojskowego — oraz Obywatelstwo do wzięcia udziału w nabożeństwie żałobnem, o ile obowiązki temu nie staną na przeszkodzie.

Ks. prałat Szydzik. **Dr. Wyszkowski**
w z. burmistrz.

Kto wygrał na loterji?

(10 dzień ciągnienia).

Zł. 25.000 na nr. 137471
Zł. 15.000 na nr. 77351
Zł. 10.000 na nr. 173349
Zł. 5.000 na n-ry: 2798 6042 60359
Zł. 3.000 na n-ry: 51566 127225 148064
Zł. 2.000 na n-ry: 23399 23738 40136 48228 84670 94950 127778 149484 152688 155225
Zł 1.000 na n-ry: 800 9076 23765 25006 28263 39403 52906 55650 58692 70397 74496 75758 79082 84004 87031 90121 96264 98225 106165 111401 115083 125889 132250 151554 153480 162133
Zł. 600 na n-ry: 2714 14349 23760 30469 35696 45274 52122 57756 66479 72464 81698 93577 95655 110784 112983 129510 133606 141018.

Giełda zbożowa.

POZNAŃ dnia 23. 3. 1929 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto nowe	33,25—34,75
Pszenica nowa	46,60—47,00
Jęczmień przemiałowy	32,25—33,25
Jęczmień browarowy	33,50—35,50
Owies	33,25—34,25
Mąka żytnia 70 proc.	48,75—00,00
Mąka pszen. 65 proc.	65,25—69,25
Otręby żytnie	26,00—25,00
Otręby pszenne	26,50—27,50

Bank Polski płacił w dniu 23 marca za

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funty szterlingów	43,11
franki szwajcarskie	170,88
franki francuskie	34,70
marki niemieckie	210,74
gnldeny gdańskie	172,74